WSPÓLNOTA

GAZETA POLSKIEJ WSPÓLNOTY NARODOWEJ

NUMER 10 (15) PAŹDZIERNIK 2000

GAZETA BEZPŁATNA

WSZYSTKO DLA POLSKI!

ISSN 1508-3012

Referat przedstawiony na Konferencji w Sofii, 30.09.2000

Pokój na Bałkanach a Słowiańszczyzna

Bałkany - wschodnia część Europy Południowej - są miejscem ostrej rywalizacji wielu Państw, dążących do opanowania tego strategicznie ważnego obszaru. Ta trwająca od kilku wieków rywalizacja o panowanie na Bałkanach rozpoczęła się wtedy, kiedy ekspansja Turcji, Niemiec i obcego prawosławiu katolicyzmu doprowadziła do trwałego osłabienia siły i suwerenności narodowych Państw bałkańskich. Ekspansja ta zahamowała naturalne procesy integracyjne, powodując rozdrobnienie i słabość tworzących się struktur państwowych. Zjawisko to otrzymało nawet nazwę bałkanizacji.

Jest rzeczą oczywistą ale nie zawsze braną pod uwagę

DOKOŃCZENIE NA STRONIE 5

W obronie czci i honoru ?

Nasza redakcja otrzymała z Mińska plik materiałów, dotyczących nerwowej kampanii prasowej, toczonej przeciwko wydawcy książki „Wojna według zasad podłości". Nie jesteśmy w stanie opublikować licznych napaści na autorów i wydawnictwo „Inicjatywa Prawosławna". Aby choć częściowo spełnić prośbę naszych korespondentów publikujemy skróconą informację, dotyczącą tej sprawy. (Red.)

W 1999 roku przez wydawnictwo „Inicjatywa Prawosławna" i Mińskie Zakłady Graficzne została wydana w dość dużym nakładzie 30 tys. egzemplarzy książka - kompendium, pod tytułem „Wojna według zasad podłości" (Wojna po zakonam podłosti). Po ukazaniu się książki do sądu rejonowego w Mińsku wpłynęło oskarżenie w sprawie „obrony czci, godności i honoru zawodowego", złożone

DOKOŃCZENIE NA STRONIE 4

W trosce o pokój na Bałkanach

30 WRZEŚNIA 2000 ROKU W SOFII SPOTKALI SIĘ PRZEDSTAWICIELE 11 KRAJÓW EUROPY I AMERYKI, KTÓRY OCENILI SYTUACJĘ NA BAŁKANACH. W KONFERENCJI UDZIAŁ WZIĘŁO OKOŁO 500 OSÓB. PO KONFERENCJI PRZYJĘTO NASTĘPUJĄCY APEL:

Położenie strategiczne Bałkanów powoduje stałe zainteresowanie tym regionem. Istniejące etniczne, językowe, obyczajowe i religijne różnice między narodami tam zamieszkującymi często stawały się pretekstem do interwencji innych państw w wewnętrzne sprawy Bałkanów. Tylko w ciągu ostatniego stulecia Bałkany wykorzystywane były podstępnie przez zakulisowe siły w charakterze poligonu dla rozpętania ponad dziesięciu bratobójczych wojen, włączając w to dwie wojny światowe. Wykorzystywane były różne uzasadnienia, lecz przyczyna zawsze była ta sama: podpo-

DOKOŃCZENIE NA STRONIE 4

Z PARTYJNEJ TRYBUNY...

Bolesław Tejkowski

Wysługująca się Niemcom władza w Polsce nie uczciła w odpowiedni sposób przypadającej w dniu 1-go września wielkiej narodowej rocznicy. Solidarnościowy Premier Buzek, nie chcąc narazić się niemieckim panom, mówił o rocznicy bliżej nieokreślonego wybuchu II wojny światowej. Tymczasem 1-szy września to rocznica bandyckiej agresji Niemiec na Polskę. Ta Niemiecka agresja spowodowała wojnę światową. Spowodowała również 17-go września bolszewicko-sowiecką agresję na Polskę. Nie była to Rosyjska agresja, lecz bolszewicko-sowiecka. Bowiem bolszewicy mają z Rosjanami tyle wspólnego, ile wspólnego ma Buzek i Krzaklewski z Polakami.

Czy Niemcy spowodowaliby wojnę światową czy nie, to niezmiennym celem ich agresji na Polskę było całkowite zniszczenie Narodu i Państwa Polskiego. Opracowany przez władzę niemiecką Ge-

DOKOŃCZENIE NA STRONIE 2

"Samoobrona Miejska" - czy Komitety Samoobrony Narodowej?

Jak do tej pory - każdy rząd, który w Polsce dorwał się do przysłowiowego "żłoba" - okpił swoich formalnych lub faktycznych wyborców. Nigdy nie było i nie ma możliwości rozliczenia nieuczciwych decydentów. Nie ma też żadnej szansy wyegzekwowania obietnic. Jak długo ten stan rzeczy może trwać? Czy oszukiwany Naród rzeczywiście nie dysponuje żadnymi środkami samoobrony przed nadużyciem zaufania?

Trzeba też podkreślić fakt, że spora część zaangażowanych bojowników o wolność, sprawiedliwość, praworządność i inne chwytliwe hasła - pod wpływem upojenia świeżo zdobytą władzą uległa osobliwej metamorfozie. Nie tak dawno Pani poseł L. (znana skądinąd z bardzo bojowej i bezkompromisowej postawy) oświadczyła z rozbrajającą szczerością (albo jak kto woli z cynizmem), iż obietnice wyborcze są po prostu niezobowiązującym elementem gry politycznej, których żaden polityk nie traktuje serio... Co na to mają odpowiedzieć wyborcy, z których zakpiono sobie z całą bezczelnością? Pozostają tylko ewentualne akcje protestacyjne - ale cóż po nich, skoro wywalczonych postulatów i tak nikt nie ma zamiaru spełnić? Przyczyna etycznej degradacji władzy jest prosta jak arytmetyka: Duża forsa + żadna odpowiedzialność = totalna demoralizacja!

DOKOŃCZENIE NA STRONIE 3

WSPÓLNOTA
GAZETA POLSKIEJ WSPÓLNOTY NARODOWEJ

Z PARTYJNEJ TRYBUNY...

Bolesław Tejkowski

DOKOŃCZENIE ZE STRONY 1

neralny Plan Wschodni zakładał usunięcie z podbitej Polski przez wymordowanie i wysiedlenie 85% Polaków, zgermanizowanie 15% Polaków, przekształcenie ziem Polskich w niemiecki obszar kolonizacyjny.

Mówił o tym na odprawie dla wyższych dowódców niemieckich sił zbrojnych w dniu 22 sierpnia 1939 roku kanclerz Hitler: "... naszym celem wojennym nie jest osiągnięcie określonej linii lecz fizyczne zniszczenie przeciwnika. Dlatego też przygotowałem, tymczasem tylko na wschodzie, zbrojne oddziały SS i wydałem im rozkaz zabijania bez litości i bez miłosierdzia mężczyzn, kobiet i dzieci polskiej mowy i polskiego pochodzenia. Tylko w ten sposób zdobędziemy potrzebną nam przestrzeń życiową... Polska będzie wyludniona i zasiedlona Niemcami."

Z tych właśnie przyczyn Niemcy od 1-go września prowadzili z Polakami wojnę o charakterze totalnym, terrorystycznym i ludobójczym, rozstrzeliwując masowo ludność cywilną i jeńców wojennych.

Ale służąca Niemcom władza w Polsce udaje, że tego nie wie. Bredzi o wybuchu II wojny światowej i nic nie mówi o agresji Niemiec na Polskę. Nie mówi także o działalności godnego następcy Hitlera - kanclerza Schrödera wielkiego zwolennika bambardowań Jugosławii przez NATO. Brał on udział 3 września br. - z okazji rocznicy napadu Niemiec na Polskę - w berlińskim zgromadzeniu Związku Wypędzonych. Powiedział tam, że powrót Niemców do wschodnich landów niemieckich czyli polskich Ziem Zachodnich to tylko kwestia czasu, kiedy Polska i Czechy wejdą do Unii Europejskiej, zapewniającej wszystkim swobodę dowolnego osiedlania się. Schröder mówił: "Nie drażnijcie ofiary, która sama się pcha w nasze ręce. Zawierzcie mej metodzie, ja wam dostarczę wschodnie landy w taki sposób, że ich dzisiejsi administratorzy czyli Polacy będą nam jeszcze wdzięczni, że zostali wreszcie Europejczykami." Sposób, w jaki chce neohitlerowiec Schröder dać Śląsk, Wielkopolskę i Pomorze Niemcom, to zainstalowanie w Polsce władzy proniemieckiej, to przejmowanie przez Niemców polskich banków, fabryk i ziemi, to przyjęcie Polski do Unii Europejskiej gwarantującej włączenie naszych Ziem Zachodnich i Północnych do Niemiec. Schröder może zrealizować swój antypolski plan tylko przy pomocy zdrajców i obcych rządzących Polską. To oni pchają Polskę w niemieckie ręce.

Dlatego jeśli ktoś dąży do integracji Polski z Unią Europejską, jest albo wrogiem, albo zdrajcą na usługach Niemców, albo głupcem. Są nawet tacy głupi posłowie, którzy mówią o uzdrowieniu Unii Europejskiej przez wejście do niej Polski katolickiej. Jest to taka sama prawda, jakby Polska przyłączona przez Hitlera do Niemiec mogła je uzdrowić.

Tym bardziej więc czcijmy pamięć tych mądrych i kochających Polskę Polaków, którzy 1-go września 1939 roku rozpoczęli z niemieckim agresorem walkę, którzy 2-go października 1944 roku zmuszeni byli zakończyć walkę z Niemcami w Powstaniu Warszawskim, którzy w 1945 roku przywrócili Polsce Ziemie Zachodnie i Północne.

Żeby tych ziem nie stracić, trzeba zmienić władzę. Nie udało się to w wyborach prezydenckich, ale musi się udać w wyborach parlamentarnych. Byle by tylko Naród do tego czasu zmądrzał.

Nie będzie to wcale takie łatwe, bowiem ogół Polaków bardziej wierzy mediom, niż rzeczywistości. Zatem ogłupienie rośnie. Pamiętajmy, że większość dziennikarzy prasowych, radiowych i telewizyjnych w Polsce to opłacani przez Zachód agenci i zwolennicy Unii Europejskiej i NATO. Oni nie informują obiektywnie o Unii, lecz w kłamliwy sposób agitują za Unią. Takimi sługusami reżymu nie byli nawet dziennikarze komunistyczni. Dziennikarze solidarnościowi, pod pozorem wolności słowa i prawdy, potrafią skutecznie mącić Polakom w głowie. Mącili również kandydaci na Prezydenta.

Na spotkaniu wyborczym 20 września br. w kinie Praga w Warszawie, kandydat na Prezydenta Jan Łopuszański wprawdzie przeciwstawiał się Unii Europejskiej, ale był zwolennikiem zachowania przez Polskę wierności wobec NATO, skoro już tam nasz Kraj się znalazł. Łopuszański ubolewał, że NATO z paktu obronnego przekształciło się w pakt agresywny, i popełniło zbrodnie w Jugosławii, ale jednak Polska musi mu być wierna. Co więcej - Polska będąc w NATO może dokonać jego uzdrowienia - mówił Łopuszański, myśląc pewnie o cudownym uzdrowieniu. Całe szczęście, że w takie cuda nie wierzyła Armia Krajowa i nie próbowała uzdrawiać SS i Wehrmachtu. Bo prawda jest prosta - skoro się weszło między bandytów, to trzeba być bandytą. Skoro Polska weszła do zbrodniczego NATO, to też musi popełniać zbrodnie. Skoro Polska nie chce popełniać zbrodni, to musi wystąpić z NATO. Żadne inne głupie rozwiązania nie wchodzą w rachubę.

Obecny na spotkaniu z Łopuszańskim biskup Kraszewski tak na to wszystko powiedział: "Naród Polski jest tak głupi, że daje się manipulować przez rządzących. A przecież wiadomo, kto Polską rządzi. Polacy tak zgłupieli, że pozwalają sobie wszystko zabierać, że pozwalają na złodziejską wyprzedaż obcokrajowcom całej Polski. Najwyższy już czas, by Naród Polski opamiętał się i zmądrzał oraz zrozumiał co się z nim dzieje, kto nim rządzi i steruje. Bo inaczej Polska zginie." Biskup Kraszewski za te słowa dostał wielkie oklaski świadczące o tym, że obecni na spotkaniu Polacy już wiedzą o swojej totalnej głupocie. Szkoda tylko, że biskup Kraszewski nie powiedział, kto ogłupił ten niegdyś mądry Naród Polski i zamienił Polaków w zbiorowisko naiwniaków i politycznych idiotów. W każdym razie stan ten znakomicie ułatwia Zachodowi i jego sługusom rządzącym Polską niszczenie naszego wspaniałego i bogatego Kraju.

Polacy! Czas skończyć z narodową głupotą! Czas organizować Samoobronę Narodową! Czas stawiać zdecydowany opór władzy, która rządzi bez przyzwolenia społecznego, która sprzedaje i niszczy Polskę, wpędzając miliony Polaków w nędzę.

Dają nam przykład inne Narody mające dość ludobójczego globalizmu, którego częścią jest solidarnościowy kapitalizm w Polsce. Świadczą o tym demonstracje w Pradze w dniach 25-27 września br. przeciwko obradom Banku Światowego i Międzynarodowego Funduszu Walutowego.

Tym bardziej trzeba się zdecydowanie przeciwstawić zamykaniu szkół, szpitali, kopalń i fabryk, zwalnianiu ludzi z pracy i wyrzucaniu z mieszkań, sprzedawaniu obcokrajowcom zakładów pracy, banków i ziemi. Trzeba stanowczo wystąpić z NATO i przeciwstawić się wejściu Polski do Unii Europejskiej. Gdziekolwiek obcokrajowcy rabują polski majątek, gdziekolwiek wyrzuca się Polaków z pracy i z mieszkań, gdziekolwiek Polsce i Polakom dzieje się krzywda, trzeba powoływać Komitety Samoobrony Narodowej. Taki Komitet musi powstać w Hucie Sędzimira w Krakowie, z której władza chce wyrzucić 8 tysięcy pracowników. Komitet Samoobrony Narodowej trzeba powołać w Hucie Stalowa Wola, z której władza chce wyrzucić ponad tysiąc pracowników. Takie Komitety muszą powstać tam, gdzie Niemcy wykupują polską ziemie i polskie fabryki.

Powstającym Komitetom Samoobrony Narodowej może patronować Polska Wspólnota Narodowa. Jako partia polityczna mamy możliwości sprawnego i skutecznego reprezentowania interesów Komitetów Samoobrony Narodowej. Ich członkowie, broniący Polski i konkretnych Polaków, mogą stać się kandydatami na posłów do Sejmu w nadchodzących wyborach.

Państwo solidarnościowo - kapitalistyczne, zamiast przyczyniać się do rozwoju gospodarki i dobrobytu Narodu prowadzi do bezrobocia, ubóstwa, utraty własności narodowej i upadku we wszelkich dziedzinach życia społecznego. Trzeba zastąpić je zupełnie nowym państwem. Twórzmy więc Państwo Polskie Narodowe - nowoczesne, niepodległe i sprawiedliwe społecznie.

Bolesław Tejkowski
Przewodniczący Polskiej Wspólnoty Narodowej

“Samoobrona Miejska” - czy Komitety Samoobrony Narodowej?

DOKOŃCZENIE ZE STRONY 1

Zachodni eksperci zgodnie potwierdzają, iż Polska stała się rajem aferzystów. Podano nawet sejmowy cennik - dotyczący sum, jakie trzeba wyłożyć celem zablokowania konkretnej reformy lub przeforsowania ustawy z odpowiednimi lukami prawnymi... Przeciętny obywatel nie zna się na zawiłościach strategii ekonomicznej i kruczkach prawnych, które pozwalają na “legalne” zgarnianie ogromnych pieniędzy, zdobywanie za bezcen majątku narodowego itd. Tylko czasem usłyszy o tym, że ktoś tam kupił na przykład upadłe przedsiębiorstwo za 300 milionów, potem maszyny sprzedał za trzy miliardy - robotników wyrzucił na bruk, a budynki odstąpił za miliard spółce zagranicznej itd... Nie da się pociągnąć do odpowiedzialności ministra, który swoimi podpisami zrujnował pół kraju: przecież on działał zgodnie z prawem i uprawnieniami (!!!) Co gorsza, zaznacza się tu groźna znieczulica obywatelska: teraz ludzie wzruszają ramionami i ze śmiechem wspominają oburzenie opinii publicznej z lat 80-tych, gdy jakiś wiceminister przyjął w prezencie samochód, albo słynny szef gierkowskiego Komitetu ds. Radia i Telewizji wypożyczył sobie jacht i helikopter, tudzież urządził luksusową saunę na zapleczu gabinetu.

Jeszcze (na szczęście) gniew obywatelski daje o sobie znać, gdy większa grupa ludzi zostanie uderzona bezpośrednio i boleśnie - gdy gdzieś sprzedają były hotel robotniczy (będący obecnie jedynym mieszkaniem dla bezrobotnych) - albo likwidują szkołę, ośrodek zdrowia, czy zakład produkcyjny będący podstawą materialnej egzystencji dla miasteczka lub powiatu. Niestety - takie pojedyncze ogniska protestu łatwo można stłamsić lub “zabajerować” kolejnymi obietnicami przysłowiowych gruszek na wierzbie! Jak na razie - na krótki dystans (i tylko na papierze) “wygrywają” większe grupy - czasem są to kolejarze, górnicy, nauczyciele, pielęgniarki... Ale przy braku koordynacji i autentycznej solidarności - te “sukcesy” obracają się w klęskę, gdyż na przysłowiowy ochłap dla jednej grupy - muszą być okrojone dobra drugiej, więc błędne koło kręci się dalej i wszyscy coraz bardziej jesteśmy “do tyłu”! Czy musi tak być? Ostatnio ekonomista Bugaj powiedział, że skoro obniżymy podatki od paliwa - to musimy zastanowić się, gdzie je podwyższyć... Niestety - gość zapomniał o najważniejszym problemie: Kto Polskę oddał na pastwę rodzimych i zagranicznych szabrowników? Kto dał wolną i niekontrolowaną rękę “rekinom” finansjery i wszelakich brudnych interesów? Kto pozwolił na to, żeby fortuny nowobogackich rosły na gospodarce autetycznie rabunkowej? Kto pobiera horrendalne prowizje za niszczenie Kraju i Narodu? Kto sobie i kolesiom te prowizje przydzielił?

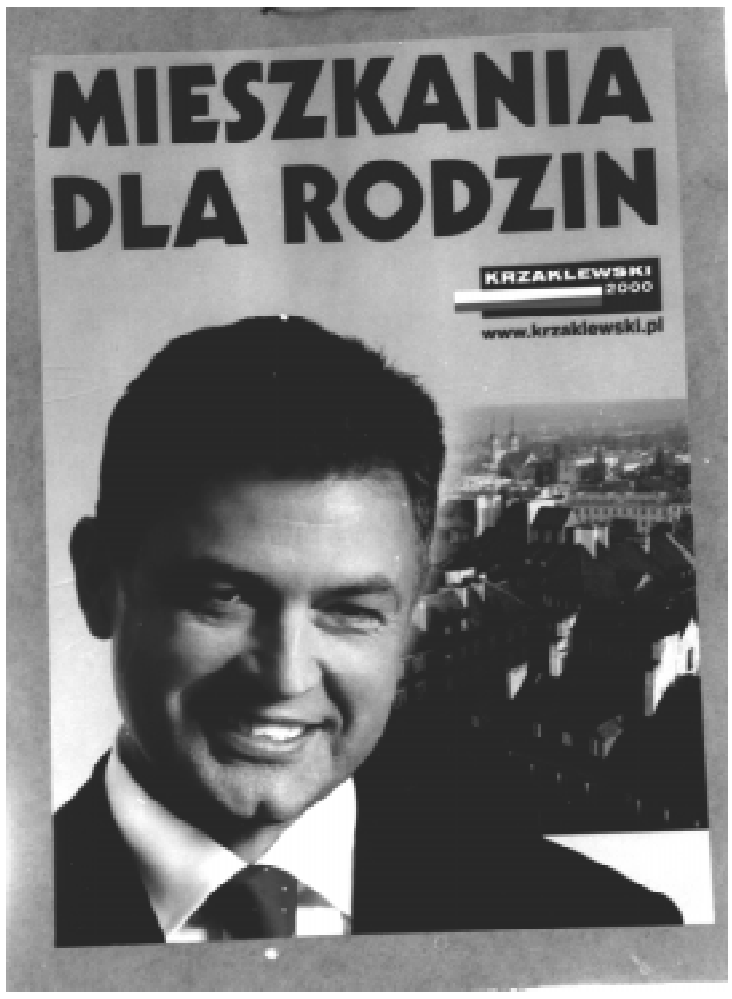

Pewien dziennikarz na spotkaniu w krakowskiej “Kuźnicy” rzekł, iż obecni politycy dzielą się na “trupojadów” i “ludożerców”. To znaczy, że jedni bez opamiętania eksploatują motyw Katynia (przy okazji tuszując wspomnienia o Birkenau), a drudzy zapatrzeni w buchalteryjne kolumny cyfr, z otwartą pogardą odnoszą się do ubożejących rzesz Polaków, tudzież całkowicie ignorują dramatyczne pytanie: Odbieracie nam wszystkie świadczenia i gwarancje - kiedy odbierzecie prawo do życia? Jedno jest tylko pewne: jeśli projektanci “dziurawej” ustawy dostali od zagranicznego czy krajowego “sponsora” na przykład milion złotówek lub dolarów - to z Polski “odpłynął” co najmniej miliard. Tajemnicą poliszynela jest fakt, że stan zadłużenia Polski w bankach zachodnich jest obecnie groźniejszy, niż w roku 1980 - gdyż kraj jest bardziej zrujnowany!

Jednak najbardziej “grzmiąca” retoryka nie pomoże, gdy brakuje konkretnej recepty technicznej: przed kim się bronić, jak się bronić - i jak tę samoobronę organizować? Otóż decydenci w pierwszym rzędzie są odpowiedzialni za stan istniejący i przyszły - więc od nich trzeba zacząć. Kolejne wybory parlamentarne są blisko - a więc nie podpisujmy żadnych list i nie dajmy żadnych głosów w ciemno! Nie słuchajmy żadnych obietnic na słowo - tylko żądajmy zobowiązań jasnych i rzeczowych! Konkretnie - podpisujmy się tylko pod taką kandydaturą do Sejmu lub Senatu, gdzie amator przyszłej władzy napisze jasno: “Ja, ... Obywatel RP, kandydujący do Sejmu (Senatu) kadencji ..... zobowiązuje się konsekwentnie zrealizować cele takie, a takie ... Nad wszystkimi kwestiami zobowiązuje się głosować tylko jawnie - aby moja wiarygodność była wiadoma wszystkim we wszelkich możliwych okolicznościach... Jeśli zawiodę oczekiwania lub nie spełnię obietnic - to zrezygnuję z mandatu i oddam się do dyspozycji moich Wyborców ... Nie traktuję działalności publicznej jako okazji do zdobycia fortuny, więc ustawowe prowizje lub uznaniowe premie przyjmę jedynie w przypadku politycznego sukcesu ...” Jasne jest, że ci kandydaci, którzy uchylają się od takich deklaracji i umów lub je potępiają - tym samym z góry dają do zrozumienia, że chcą wyborców po prostu “orżnąć” i tyle! Ciężko jest zadecydować - kogo obdarzyć mandatem deputowanego. Jeszcze ważniejsze jest zagadnienie vice versa: Jakie środki działania podjąć - aby ten mandat można było odebrać, gdy deputowany nas okpi? Do dyspozycji są metody notarialno-prawne lub zorganizowane środki cywilnego nacisku społecznego, a najlepsze jest jedno z drugim łącznie.

Oczywiście - taka umowa jest rodzajem “miecza Damoklesa”. Tylko bardzo mocni, kompetentni posłowie lub fachowi ministrowie wygrają swoją stawkę. Tu nie będzie miejsca na wysoko płatną fuszerkę czy infantylne gadulstwo parlamentarne i demagogiczne awantury. Nie głosujemy na stronnictwo polityczne ani na piękne hasło - tylko konkretnego i fachowego człowieka, oferującego realny program i gotowego realizować swoje przyrzeczenia! Nie dajmy się nabrać na żadne obietnice - tylko pytajmy i dociekajmy, skąd facet lub bojowa dama przyszła - co robiła do tej pory i z jakimi efektami! Jak na razie, nie ma ustawowych podstaw do stawiania takich wymagań - ale uczciwego człowieka poznajemy po tym, że postępuje sprawiedliwie nawet wtedy, gdy prawo tego nie wymaga! (Tak samo największego drania poznajemy po tym, że swoje łajdactwa zawsze realizuje zgodnie z “dziurawym” prawem).

Tyle można powiedzieć na temat “ABC Wyborcy”. Zawsze jednak istnieje ryzyko, że do władzy dorwie się kolejna generacja hochsztaplerów, oszustów, cynicznych graczy, bezmyślnych choć efektownych gadułów - lub “nawiedzonych” utopistów, a czasem ludzi nawet dobrych, tylko po prostu głupich. Cóż mają robić zawiedzeni wyborcy, gdy poczują przysłowiowy nóż na gardle? Wtedy trzeba będzie powtórzyć scenariusz z roku 1980-go, tylko w formie lepiej przemyślanej i zorganizowanej. Niczego nie trzeba demolować, nikomu nie należy grozić i nikogo stawiać pod przysłowiowy mur. Natomiast można przejmować zakłady, ustanawiać własne samorządy zakładowe i terytorialne. Jest tylko jeden warunek: protestujących i działających musi być więcej, niż zdolne są pomieścić więzienia! Jeszcze lepiej w zaniedbanym wojsku i źle opłacanej policji mieć cichych, ale oddanych przyjaciół. Co z tego wynika na dzień dzisiejszy? A no, dziś można zaapelować do tych izolowanych grup, które na razie desperacko i samotnie protestują przeciw nadużyciom i patologii - aby zaczęły koordynować swoje poczynania. Jeśli więc gdziekolwiek w Polsce grupa ludzi broni zagrożonej szkoły, uczelni, szpitala, firmy rybackiej, ośrodka zdrowia czy innego obiektu - albo buntuje się przeciw arogancji jakiegoś prezesa, wojewody czy innego decydenta, ewentualnie broni człowieka sprawiedliwego (i przez to szykanowanego przez System) - już de facto jest w lokalnym Komitecie Samoobrony Narodowej! Ludzie broniący podstaw swojej egzystencji lub po prostu godności - muszą wreszcie zdać sobie sprawę że nie są sami i zorientować się ilu ich jest - aby mogli poznać swoją potencjalną siłę działa-

DOKOŃCZENIE NA STRONIE 7

WSPÓLNOTA
GAZETA POLSKIEJ WSPÓLNOTY NARODOWEJ

W obronie czci i honoru ?

DOKOŃCZENIE ZE STRONY 1

przez Związek Białoruskich, Żydowskich Stowarzyszeń i Organizacji oraz Społeczny Związek Żydów-weteranów i Inwalidów Wojennych, które zażądały uznania za „niezgodne z rzeczywistością, naruszające cześć, godność i honor zawodowy ich organizacji oraz naruszające konstytucyjne prawo do przynależności narodowej" informacje zamieszczone w książce „Wojna według zasad podłości". Takich informacji dokuriozalne oskarżenie, w którym skarżący domagał się, aby jego sprawę rozpatrzyć jednocześnie ze sprawą żydowskich organizacji i stowarzyszeń, a mianowicie Jakub Gutman. Domagał się on uznania „za niezgodne z rzeczywistością i naruszające jego cześć i godność jako człowieka - Żyda i z przekonania syjonisty, następujące informacje, opublikowane w książce „Wojna według zasad podłości"... (tu wymienionych jest 50 punktów). Wśród pięćdziesięciu podanych przez niego „informacji" znalazły się nie tylko poszczególne sformułowania jak np., że „Ameryka opanowana jest przez wroga wewnętrznego - żydowskie lobby" i „Pod frazeologią demokracji kryje się jasno zarysowany plan dążenia żydostwa do panowania nad światem", ale i całe utwory, takie jak „Protokoły mędrców Syjonu" i „Katechizm Żyda w ZSSR". O ile te dwie żydowskie organizacje żądały tylko wycofania książki ze wszystkich punktów sprzedaży i opublikowania w gazecie „Radziecka Białoruś" sprostowania, o tyle oskarżyciel Gutman żądał opublikowania „wyroku" w tej sprawie, (którego jak można się domyślać był pewien) w gazetach nie tylko białoruskich ale i rosyjskich. Oprócz tego domagał się w charakterze wyrównania strat moralnych, materialnego zadośćuczynienia od wydawnictwa „Inicjatywa Prawosławna" w wysokości 300 milionów rubli białoruskich, a od drukarni jeszcze 30 milionów. Oskarżyciela nie przekonywało to, że materiały w książce „Wojna według zasad podłości" to oryginalne dokumenty, zaczerpnięte z legalnej prasy. Praktycznie wszystkie były już publikowane także w „cywilizowanych" krajach.

strzegli oni w jednostronicowym wstępie i dwustronicowym posłowiu - dziesięć. Wśród nich na przykład stwierdzenie autorów, że „trzydzieści pięć milionów Rosjan, Białorusinów i Ukraińców znalazło się nie ze swojej winy za granicą, mieszkając we własnym niegdyś państwie i poddawanych jest wielu upokorzeniom i asymilacji", a także zaklęcie - apel: „Wiedzcie, że nasi wrogowie za podstawowe narzędzie uważają kłamstwo, obmowę i przekupstwo. Nie dajcie się skusić, nie ulegajcie prowokacji". Ze wszystkim innym co znajduje się w prawie 500 stronicowym tomie oskarżyciele nie mogli się nie zgodzić. Było jednak jeszcze jedno

Co więcej, podstawowa ich część dotyczy zróżnicowanej problematyki, także problemów powstałych w procesie tworzenia Związku Rosji i Białorusi, rozszerzania NATO na wschód, Czarnobylskiej tragedii, ostatniej wojny czeczeńskiej, wpływu destrukcyjnych sekt i wielu innych. Na przykład duchowny Aleksander Szargunow z gniewem mówi w niej o niegodziwcach, organizujących w Wielkim Maneżu wystawę pod tytułem „Młody bezbożnik", politolog Mikołaj Sergiejew analizuje, czy „możliwa jest zbrojna interwencja na Białorusi", Andriej Pietrow wskazuje na tych, którzy próbują wpływać na prezydenta Łukaszenkę, przeciwników Związku Rosji i Białorusi, mówi o tak zwanej opozycji antysystemowej, o członkach Klubu Rotary w administracji prezydenta i innych strukturach państwowych. W książce przedstawione są prace znanych rosyjskich filozofów i publicystów, takich jak Iwan Iljin, Oleg Płatonow, Sergiej Kara-Murza, a także wypowiedzi pisarza żydowskiego Edwarda Topola o roli żydowskich oligarchów, ale nigdzie słowem nie wspomina się wypowiedzi, czy nazwisk tych, którzy zwrócili się z oskarżeniem w sprawie „obrony ich czci i honoru zawodowego" ...

W czasie procesu obrońca W. L. Akułow zwrócił uwagę, że jest to „najdziwniejszy proces w praktyce sądowniczej. Proces w którym nie ma ani powoda, ani pozwanego, ani przedmiotu sprawy, gdyż oskarżenie odwołuje się do artykułu 153 G.P.K. Republiki Białoruś. Tymczasem odpowiedzialność z wskazanego artykułu może mieć miejsce tylko w tych przypadkach: (1) kiedy naruszony jest honor zawodowy osoby prawnej, (2) kiedy naruszona jest cześć, godność i honor zawodowy osoby fizycznej, to jest obywatela. Natomiast ani w książce, ani przedmowie ani posłowiu do niej nie ma żadnych informacji o „Związku Białoruskich Żydowskich Organizacji Społecznych", ani o „Białoruskim Związku Żydów Inwalidów i Weteranów", nie ma też żadnych informacji o członkach tych organizacji. O panu Gutmanie nie ma również ani słowa."

Mimo, że sąd oddalił oskarżenie, rozpętała się kampania prasowa przeciw autorom i wydawnictwu, w której celują gazety „Radziecka Białoruś", „Narodna Wola", „Republika" i „Radio Swoboda". Kampania ta oczywiście przekroczyła granice Białorusi, np. włączyła się litewska gazeta „Lietuvoje Ritas" i inne.

Istnieje na Białorusi prawo dopuszczające krytykę, zapewniające wolność prasy, jest deklaracja ONZ o prawach człowieka, gdzie jest mowa o prawie do otrzymania informacji, wolności sumienia i posiadania politycznych przekonań. Czyżby to miał być powrót starej cenzury w nowym opakowaniu.

(Red.)

W trosce o pokój na Bałkanach

DOKOŃCZENIE ZE STRONY 1

rządkować region obcym interesom.

Ostatnie dziesięciolecie zaprezentowało światu najbrutalniejsze przykłady tej drapieżnej polityki. NATO z jego główną siłą - USA, poważnie naruszyły elementarne normy prawa międzynarodowego, narzucając swoją wolę większości państw bałkańskich. Zainstalowały się one w Macedonii, Bośni i Hercegowinie, przekształcając je w swój protektorat. Niezależną pozostała praktycznie tylko Federacyjna Republika Jugosławia.

Aby zdobyć ekonomiczne i polityczne panowanie nad Słowiańszczyzną rozpoczęto bez wypowiedzenia, nieusankcjonowaną przez ONZ, wojnę przeciw dumnemu i niezależnemu narodowi Jugosławii wywierając nań ogromny nacisk.

Posługując się wydumanym pretekstem i kłamstwem, że chcą oni uratować ludność albańską od czystki etnicznej, faktycznie rozpoczęli okupację Kosowa i Metohji i sami zaczęli prowadzić politykę czystki ludności serbskiej. Wypędzili setki tysięcy serbskich obywateli z ich własnych domów, zabili tysiące mężczyzn, kobiet i dzieci., stosując rakiety, bomby kasetowe i zubożony uran. Były bombardowane domy mieszkalne, szkoły, szpitale, budynki administracyjne, obiekty gospodarcze i mosty. Zostało niebezpiecznie skażone na wiele lat środowisko. Jednym słowem dopuszczono się ciężkich przestępstw przeciw pokojowi i ludzkości. Istnieją poważne obawy, że to co dzieje się w Jugosławii, jutro może również dotknąć inne państwa na Bałkanach i może się zdarzyć w innych miejscach na kuli ziemskiej.

My przedstawiciele społeczności różnych państw Europy i Świata zwracamy się do wszystkich - do narodów państw NATO i do innych narodów, do wszystkich ludzi dobrej woli z apelem: Powstrzymać siły zła! Położyć kres polityce dyktatu nad narodami! Przestrzegać praw wszystkich narodów do decydowania o własnym losie!

Ocena wewnętrznych problemów innych krajów, powinna opierać się nie tylko na rzekomych dobrych intencjach, ale przede wszystkim na zasadach statutu ONZ! Żądamy, żeby NATO zaniechało swojej działalności jako organizacja wojskowa! Żadne państwo nie może uzurpować sobie prawa bycia sędzią i ustanawiania gdziekolwiek „nowego porządku światowego", odpowiadającego wyłącznie jego interesom!

W rejonie Bałkanów niezbędną jest w większym stopniu polityka powstrzymania się od interwencji. Ten niespokojny region powinien przestać być zagrożeniem pokoju światowego! Niech żyje pokój na Bałkanach! Niech żyje pokój na całym świecie!

Referat przedstawiony na Konferencji w Sofii, 30.09.2000

Pokój na Bałkanach a Słowiańszczyzna

DOKOŃCZENIE ZE STRONY 1

w naszej polityce słowiańskiej, że osłabianie narodowych Państw bałkańskich potęguje rywalizację imperialnych Państw o dominację na Bałkanach. Stwarza to stałe zagrożenie pokoju, a zatem i bytu narodowo-państwowego w tym rejonie Europy. Jest więc również rzeczą oczywistą, że pokój na Bałkanach może zagwarantować tylko struktura mocnych i suwerennych bałkańskich Państw narodowych, które z racji swej siły i samodzielności zniweczą raz na zawsze wszelką rywalizację Państw imperialnych o udział w kolonizacji Półwyspu Bałkańskiego. Taką suwerenną i mocną strukturę państwową może powołać na Bałkanach tylko Słowiańszczyzna, przy poparciu zainteresowanej tym problemem Grecji. Taką udaną próbą przezwyciężenia rozdrobnienia i słabości bałkańskich struktur państwowych było utworzenie po I wojnie światowej mocnej Jugosławii, jednoczącej - poza Narodem bułgarskim - wszystkie Narody słowiańskie Półwyspu Bałkańskiego.

Dzisiaj o wpływy na Bałkanach walczą zrzeszone w NATO i Unii Europejskiej takie Państwa jak USA, Niemcy, Turcja, Włochy, Wielka Brytania i Francja. Walka tych Państw o Bałkany jest częścią szerszego procesu, zmierzającego do panowania USA i jego totalitarnego globalizmu nad całym Światem. W tym szerokim procesie swój specjalny udział mają Niemcy dążące do uzyskania tego, co straciły po II wojnie światowej. Narzędziami tego procesu opanowywania Świata jest NATO i Unia Europejska, których ekspansja na Wschód nasila się coraz bardziej.

W dążeniu USA do światowej dominacji, opanowanie Bałkanów ma zasadnicze znaczenie. Chodzi mianowicie o uzyskanie kontrolowanego przez NATO zwartego terytorium od Hiszpanii do Turcji, zapewniającego USA wyłączne panowanie na Morzu Śródziemnym. Chodzi również o całkowite zniszczenie wszelkich związków Rosji ze słowiańskimi Państwami bałkańskimi, które pozbawione rosyjskiego sojusznika staną się łatwym łupem Zachodu. Chodzi także o izolację Rosji od południa i stworzenie dla niej - obok zachodniego - również południowego frontu zagrożenia.

Realizacja tych imperialnych celów USA na Bałkanach wymagała ponownego rozdrobnienia i osłabienia struktur państwowych czyli rozbicia najsilniejszego i samodzielnego Państwa tego rejonu. Takim Państwem była i nadal jest słowiańska Jugosławia. Przeszkadzała ona planom Zachodu tym bardziej, że wraz ze słowiańską Bułgarią rozważała po II wojnie światowej możliwość połączenia się w Związek Państwa Bułgarskiego i Państwa Jugosłowiańskiego.

Dlatego służby specjalne i wojskowe oddziały terrorystyczne Państw natowskich sprowokowały w 1991 roku wojnę w Jugosławii. W jej wyniku oderwano od Jugosławii Słowenię, Chorwację, Bośnię-Hercegowinę i Macedonię. Poprzez państwowe rozdrobnienie, Zachód przygotowywał sobie warunki łatwego opanowania Bałkanów. Kiedy Niemców zachodnich i wschodnich jednoczono w jedno Państwo, to w tym samym czasie Serbów siłą rozdzielano na dwa odrębne Państwa - nową Jugosławię i Bośnię-Hercegowinę, byle tylko nie zostawić na Bałkanach mocnego i samodzielnego Państwa. Ale wyłoniona z rozpadu starej Jugosławii nowa Jugosławia była zbyt silna dla Zachodu. Dlatego NATO 24 marca 1999 roku rozpoczęło wojnę z Jugosławią, by ją uzależnić lub rozbić. Pretekstem była obrona Albańczyków przed Serbami, którzy rzekomo prześladowali ich w serbskim Kosowie. Ponieważ Serbowie nie prześladowali Albańczyków, tylko terroryści albańscy z inspiracji NATO zaczęli w 1997 roku zabijać Serbów, to prawdziwych przyczyn wojny Zachodu z Jugosławią należy szukać w zachodnich planach opanowania Bałkanów. Celem tej wojny było zajęcie i zdominowanie całej Jugosławii, a przynajmniej oderwanie od niej Kosowa i Czarnogóry jako jedynego dostępu do morza. Całe bowiem północne wybrzeże Morza Śródziemnego i mórz do niego przyległych ma być bazą NATO - od Hiszpanii do Turcji. Obszar ten rozdziela jugosłowiańska Czarnogóra. Z tej przyczyny Zachód nadal planuje oderwanie Czarnogóry od Jugosławii i przyjęcie jej do NATO, wraz ze Słowenią, Chorwacją, Bośnią-Hercegowiną, Albanią, Macedonią, Rumunią i Bułgarią. Wtedy Turcja może być takim zagrożeniem dla Bułgarii, jak Albania dla Serbii. Wtedy od Bułgarii będzie można oderwać jej południową część pod pretekstem prześladowania mniejszości tureckiej przez Bułgarów.

Jaki jest etniczno-kulturowy charakter dzisiejszych Bałkanów? Na 10 Państw bałkańskich - 6 z nich to narodowe Państwa słowiańskie, a mianowicie Bułgaria, Macedonia, Jugosławia, Bośnia-Hercegowina, Chorwacja i Słowenia. Dwa Państwa - Rumunia i Grecja - choć nie słowiańskie, są bliskie Słowiańszczyźnie i kulturowo z nią związane przez prawosławie. Węgry, mające odrębny charakter etniczno-kulturowy, są jednak związane ze Słowiańszczyzną więzami historycznymi, tradycjami wspólnej walki z ekspansją turecką i niemiecką. Jedynie tylko Albania nie jest związana ze Słowiańszczyzną. Co więcej - stała się narzędziem amerykańskiego globalizmu, a zwłaszcza narzędziem NATO przeciwko słowiańskim Państwom bałkańskim.

Z tych względów, przeważające na Bałkanach Narody i Państwa słowiańskie są czynnikiem decydującym o sytuacji w tym rejonie Europy. Muszą się jednak zorganizować w gospodarczej, politycznej i wojskowej samoobronie. Wszystkie słowiańskie Państwa bałkańskie, a szczególnie Jugosławia i Bułgaria, mają naturalne związki z pozostałymi Państwami słowiańskimi, zwłaszcza z Rosją jako ich naturalnym sojusznikiem w historycznej walce z Turcją i z Niemcami. Dlatego pokój na Bałkanach zależy głównie od Słowiańszczyzny i stopnia jej sojuszniczego zorganizowania.

Zrodzona po I wojnie światowej idea jednoczenia bałkańskich Słowian w jedno Państwo o nazwie Jugosławia - co oznacza Południowa Słowiańszczyzna - jest aktualną ideą godną naśladowania nie tylko na Bałkanach ale w całej Słowiańszczyźnie. Ta Południowa Słowiańszczyzna czyli Bałkańska Słowiańszczyzna miała po II wojnie światowej zjednoczyć się w Związek Bułgarii i Jugosławii. Kiedy zaś NATO dokonało w 1999 roku bestialskiej agresji na Jugosławię, jej przywódcy wysunęli trafną koncepcję powołania Związku Rosji, Białorusi i Jugosławii. Chodziło między innymi o to, by NATO atakując jakąkolwiek część Słowiańszczyzny miało do czynienia z całą Słowiańszczyzną. Chodziło o to, by żaden Naród słowiański w chwili agresji nie był osamotniony.

DOKOŃCZENIE NA STRONIE 7

Z listów od czytelników

Po rocznicowe refleksje

„[...] Pokonane w II-giej wojnie światowej Niemcy, wykorzystując rozdźwięki między aliantami tzn. Rosją i Zachodem, udając tu komunistów a tam demokratów pięknie się odbudowały ze zniszczeń wojennych, a nawet wykorzystując swą rolę „witryny" Wschodu dla Zachodu i na odwrót, zwolnione z odszkodowań wojennych na Wschodzie, a dzięki pomocy ekonomicznej w ramach planu Marshall'a na Zachodzie wyrosły na najbogatsze państwo w bloku wschodnim i na jedno z najzamożniejszych w bloku zachodnim! Po zdradzieckiej zgodzie Gorbaczowa na zjednoczenie Niemiec pojawił się za naszą zachodnią granicą odrodzony stary wróg, mądry po szkodzie i nie pchający się (chwilowo!) do nowych awantur wojennych, ale rozpoczynający natychmiast ofensywę ekonomiczną i polityczną na kierunku wschodnim, starym szlakiem znanym pod nazwą „parcie na Wschód" czyli „Drang nach Osten"!

Przy dobrotliwym przymykaniu oczu przez zachodnich protektorów Niemiec poważyły się one na wpisanie do swej konstytucji ustępu o granicach z 1937 roku, który podważa uchwały poczdamskie zwycięskich mocarstw i kwestionuje nasze granice zachodnie i północne. Dziś zaś ustami przewodniczącej związków tzw. wypędzonych Eriki Steinbach popieranej przez posłów do Bundestagu i ministrów rządu NRF znacząca ilość Niemców domaga się odszkodowań, zwrotu własności i prawa powrotu dla tzw. wypędzonych (w większości przez hitlerowskie władze, lub uciekających ze strachu przed armią sowiecką.)

Tymczasem za błogosławieństwem ministrów polskojęzycznych z AWS i Unii Wolności obywatele NRF indywidualnie, a także niemieckie firmy wykupują w Polsce przedsiębiorstwa handlowe, zakłady przemysłowe, banki a przede wszystkim ziemię, na której m.in. stawiane są ogromne supermarkety, eliminujące polski handel. Polska jest bliska sprzedania całego swego kapitału w przemyśle i bankach za mniej niż roczny ekwiwalent oszczędności swoich obywateli (wg prof. Kazimierza Poznańskiego.) Przystąpienie Polski do NATO i obecność żołnierzy niemieckich w naszym kraju m.in. w Szczecinie ma zabezpieczyć Niemców i innych właścicieli cudzoziemskich (np. Amerykanów) przed polskim buntem. Sprzyja temu redukowanie polskiej armii do 150 tysięcy. [..]"

Stanisław Mikulski

WSPÓLNOTA
GAZETA POLSKIEJ WSPÓLNOTY NARODOWEJ

PRZEGLĄD WYDARZEŃ

Komentarze redakcji zaznaczono kursywą

29.09.2000

Na Kongresie Kultury Chrześcijańskiej zorganizowanym przez Katolicki Uniwersytet Lubelski, Monsieur Alain Besançon, powiedział, że „w przyszłości granice Unii Europejskiej na Wschodzie pokrywać się z granicami Polski w 1939 roku."

■ Po przystąpieniu Polski do Unii Europejskiej szansę na przetrwanie ma niecałe 1/3 polskich gospodarstw - stwierdzili uczestnicy międzynarodowej konferencji poświęconej rozwojowi obszarów wiejskich, jaka odbyła się w Międzyzdrojach.

■ Andrzej Olechowski ujawnił majątek swojej najbliższej rodziny to jest: dom jednorodzinny, dwa mieszkania po rodzicach, mieszkanie w Warszawie, dwie działki na wsi, samochody Lancia Thema i Lancia Gamma, lokaty inwestycyjne o wartości 1 miliona złotych, środki pieniężne na koncie w banku 1 milion złotych. Widać, że firma ABB dobrze płaciła za doradztwo członka rządu i pewnie tego nie żałuje, bo udało jej się zakupić za grosze perełki polskiego przemysłu motoryzacyjnego i elektrotechnicznego.

30.09 - 01.10.2000

Równolegle z Konferencją „Pokój na Bałkanach a Słowiańszczyzna" odbyło się w Sofii (Bułgaria) czwarte posiedzenie Trybunału do spraw Osądzenia Przestępstw NATO w Jugosławii, w którym wzięli udział sędziowie, oskarżyciele i świadkowie z 11 krajów m.in. z Polski. Trybunał poświecił szczególną uwagę sprawie odszkodowań za zniszczenia wojenne i straty ludności.

03.10.2000

Florei Predy, senator rumuńskiej partii narodowej złożył wniosek o rehabilitację Nicolae Ceausescu. Zdaniem senatora, Ceausescu był „zręcznym dyplomatą i żarliwym obrońcą niepodległości i narodowej suwerenności, prowadził również dobrą politykę zagraniczną, której celem była współpraca między narodami i pokój".

04.10.2000

Indie i Rosja podpisały kontrakt na dostawę i sprzedaż licencji 320 czołgów T-90S i 150 myśliwców Su-30 MKI oraz protokół o współpracy wojskowo – technicznej. Władimir Putin, prezydent Rosji i Atal Behari Vajpayee premier Indii podpisali również deklaracje o partnerstwie strategicznym.

■ 10 tysięcy osób protestowało przeciwko zgłoszeniu weta do ustawy uwłaszczeniowej przez prezydenta Aleksandra Kwaśniewskiego oraz domagało się od posłów odrzucenia weta prezydenta. Protestujący przekazali marszałkom Sejmu i Senatu petycję.

■ Sejmowe komisje Skarbu Państwa, Uwłaszczenia i Prywatyzacji oraz Finansów Publicznych zaopiniowały posłom odrzucenie weta prezydenta w sprawie uwłaszczenia.

■ Marian Krzaklewski w swoim programie wyborczym przedstawił wypowiedź Eriki Steinbach, liderki Związku Wypędzonych, wyrażającej zadowolenie z prezydenckiego weta do ustawy uwłaszczeniowej.

05.10.2000

Polacy zatrzymani w Pradze, w trakcie protestów przeciwko globalizacji w czasie trwania posiedzenia Banku Światowego i Międzynarodowego Funduszu Walutowego poinformowali, że polska ambasada nie udzieliła im pomocy prawnej i dyplomatycznej jakiej udziela się Polakom zatrzymanym za granicą. Demonstrujący powiedzieli, że podczas demonstracji policja czeska zachowywała dystans, ale później gdy nie były obecne kamery telewizyjne prowadzono łapanki, kopania i zatrzymywanie w więzieniach. Zmuszano zatrzymane kobiety do rozbierania się i wykonywania męczących ćwiczeń fizycznych. Wobec fali protestów przed ambasadami Czech w całej Europie czeskie MSW domaga się wzmocnienia ich ochrony.

■ Sąd Najwyższy nakazał Sądowi Lustracyjnemu ponowne rozpatrzenie sprawy Mariana Jurczyka. Sąd Najwyższy uznał, że Sąd Lustracyjny oparł się wyłącznie na dokumentach SB, naruszając zasadę domniemanej niewinności, nie przesłuchał świadka obrony, nie zbadał okoliczności w jakich były podejmowane próby (zresztą nieudane) werbowania Jurczyka. Nie zrealizował wniosków dowodowych obrony. Na mocy orzeczenia Sądu Lustracyjnego Marian Jurczyk w marcu br. został uznany za kłamcę lustracyjnego i stracił mandat senatora. Z lustracją stało się tak, że osoby, które podpisały lojalki i były współpracownikami SB (np. były nasz prezydent, który ukradł swoją teczkę), zostały uznane przez Sąd Lustracyjny za niewinne, a istniejące na ich temat materiały SB za niewiarygodne. Osoby zaś które nie współpracowały na podstawie spreparowanych materiałów SB zostały przez Sąd Lustracyjny uznane za kłamców lustracyjnych. Tak się stało m.in. z Marianem Jurczykiem, któremu funkcjonariusze SB zabili syna i synową by zmusić go do współpracy.

■ Stowarzyszenie Współpracy Polska - Wschód, Stowarzyszenie Liga Polska – Jugosławia oraz Ambasada FR Jugosławii zorganizowały w "Domu Przyjaźni" (Warszawa, ul. Marszałkowska 115, wejście od ul. Przechodniej) wystawę fotografii "Świadectwo i odnowa". Wystawa przedstawia zniszczenia wojenne Jugosławii z marca 1999 oraz jej odbudowę.

06.10.2000

Ośrodek Badań Wyborczych opublikował informacje, że 13% ankietowanych nie jest zdecydowana na kogo głosować na 3 dni przed wyborami. Informacje te opatrzono komentarzem, że to bardzo dużo, i że jest to niespodziewane. Naszym zdaniem, nie jest ani dużo, ani nie jest to niespodziewane. Polacy w sprawach, które wbrew pozorom mają istotny wpływ na ich życie nie mają własnego zdania i często nie są nimi zainteresowani. W 1999 roku w Wałbrzychu był przeprowadzany niezależny sondaż na temat czy chcesz by Polska znalazła się w NATO na tysiąc osobowej grupie. 20% osób było za, 20% przeciw, a 60% nie miało własnego zdania. Również często okazuje się, że sprzeczne odpowiedzi udzielane na poszczególne pytania świadczą, że ankietowani w ogóle nie rozumieją zadawanych im pytań. Dalej występuje problem małego udziału ludności wiejskiej w

DOKOŃCZENIE NA STRONIE 7

Referat przedstawiony na Konferencji w Sofii, 30.09.2000

Pokój na Bałkanach a Słowiańszczyzna

DOKOŃCZENIE ZE STRONY 5

W obliczu narastania zagrożenia, jakie niesie całej Słowiańszczyźnie i przede wszystkim Słowiańszczyźnie amerykański globalizm, konieczne jest wypracowanie formuły jedności wszystkich Narodów i Państw słowiańskich. Tylko taka jedność może uchronić zwłaszcza mniejsze Narody słowiańskie przed wynarodowieniem oraz przejęciem ich terytoriów, gospodarki i wszelkiej własności przez kapitał USA i UE. Tylko taka słowiańska jedność może zapewnić pokój na Bałkanach oraz samodzielność i rozwój bałkańskich Narodów.

Nie tylko Południowa Słowiańszczyzna jest strefą zagrożenia. Taką strefą zagrożenia jest również Zachodnia Słowiańszczyzna czyli Czechy i Polska oraz Słowacja. Czechy i Polska wbrew swoim żywotnym interesom zostały wyrwane ze Słowiańszczyzny i wcielone do NATO, które ma jednoznacznie antysłowiański, a zwłaszcza antyrosyjski charakter. Polska i Czechy oraz Słowacja są przygotowywane do integracji z UE. Ta integracja grozi zaborem przez Niemcy czeskich Sudetów i polskich ziem zachodnio-północnych. Już teraz kapitał USA i UE, a zwłaszcza Niemiec dokonał zaboru setek tysięcy hektarów polskiej ziemi, 60% polskiego handlu, 70% polskiego przemysłu, 80% polskich banków i 90% polskich mediów służących teraz dezinformacji i wynarodowieniu Polaków. Skutki tego to rosnąca nędza większości Polaków i dezintegracja społeczna Narodu.

Strefą zagrożenia staje się nawet Wschodnia Słowiańszczyzna - Białoruś, Rosja i Ukraina. Tę kolebkę Rusi próbuje się w jawny sposób uwikłać w związki z UE i NATO i przeciwstawić Rosji.

Zachód wmawia przywódcom Państw słowiańskich, że nie mają alternatywy wobec UE i NATO, że poza tymi strukturami Państwa słowiańskie popadną w zacofanie, że tylko w tych zachodnich strukturach Narody słowiańskie znajdą możliwości bezpieczeństwa i rozwoju. Jest to wielkie kłamstwo, które zdemaskowały bomby i rakiety NATO spadające na Jugosławię.

Państwa słowiańskie mają alternatywę. Jest nią stworzenie własnej unii, własnej wspólnoty w oparciu o największy i najbogatszy słowiański obszar Świata, w oparciu o etniczno-kulturowe pokrewieństwo, w oparciu o słowiańską duchowość stanowiącą realną siłę cywilizacyjnego rozwoju. Więcej wspólnego mają między sobą Państwa słowiańskie, niż Państwa UE i NATO. Państwa słowiańskie razem wzięte mają również większe możliwości rozwoju, aniżeli Unia Europejska. Daje to Wspólnocie Słowiańskiej większe szanse postępu cywilizacyjnego. Trzeba tylko konsekwencji w realizacji idei jedności słowiańskiej.

Wstępem do utworzenia Wspólnoty Słowiańskiej, zrzeszającej wszystkie Narody i Państwa słowiańskie, jest tworzenie Południowego, Zachodniego i Wschodniego Związku Państw Słowiańskich.

Bułgaria, Jugosławia, Macedonia, Bośnia-Hercegowina, Chorwacja i Słowenia powinny dążyć do Związku i zapewnienia mu życzliwej współpracy Grecji i Rumunii oraz Węgier. Taki mocny i samodzielny, związkowy organizm państwowy zapewni stabilizację i pokój na Bałkanach, przekreśli wszelkie kolonizacyjne plany Zachodu wobec tej części Europy.

Podobnie do utworzenia Związku powinny dążyć Czechy, Polska i Słowacja, wciągając Litwę do ścisłej współpracy, zapewniając słowiańską pomoc Serbom Łużyckim w Niemczech. Taki Związek to stabilizacja Europy Środkowej i przekreślenie niemieckiego rewanżyzmu i Drang nach Osten.

Ponowny Związek Rosji, Białorusi i Ukrainy w jednym Państwie federalnym to potrzeba chwili. Taki Związek wpłynie decydująco na stabilizację i pokój w Europie i Świecie, przekreśli plany światowego panowania amerykańskiego globalizmu.

Idee mają to do siebie, że materializują się i urzeczywistniają wtedy, kiedy odpowiadają na zbiorowe potrzeby, kiedy realizują zapotrzebowanie społeczne, kiedy mogą ustrzec społeczeństwa przed zagrożeniem lub przynieść upragniony rozwój. Takie potrzeby Wspólnoty Słowian są coraz mocniejsze we wszystkich Narodach słowiańskich. Bowiem my - Słowianie - coraz mocniej odczuwamy naszą wspólną tożsamość oraz wspólne zagrożenie i wspólne możliwości wielkiego rozwoju. Te narastające potrzeby są realną siłą, która krok po kroku będzie urzeczywistniać odwieczną ideę Jedności Słowian, ideę Wspólnoty Słowiańskiej!

Słowianie wszystkich Krajów - łączcie się!

Przewodniczący Polskiej Wspólnoty Narodowej i Polskiego Komitetu Słowiańskiego Bolesław Tejkowski

PRZEGLĄD WYDARZEŃ

Komentarze redakcji zaznaczono kursywą

DOKOŃCZENIE ZE STRONY 6

sondażach, gdyż np. rolników trudno zastać w domu, a ankieterom nie chce się szukać osób nieobecnych. Wszystko to daje szerokie możliwości interpretacji wyników, bo podobno statystyka nie kłamie, tylko kłamcy liczą.

■ Janusz Lewandowski (UW) powiedział, że "w Unii Europejskiej rodzi się pokusa, aby zaoszczędzić sobie problemu, m.in. demograficznego i dokonać rozszerzenia z pominięciem Polski". Jak widać oni tam nas nie chcą, a my jeśli mamy tam wejść to musimy się zgodzić na bardzo korzystne dla nich (a nie korzystne dla nas) warunki wejścia.

■ Władze Unii Europejskiej prowadzą rozmowy z Rosją na temat zwiększonych dostaw gazu oraz budowy przez terytorium Polski z pominięciem Ukrainy nowego gazociągu. Rozmowy toczą się bez wiedzy polskich władz. Przedstawiciele polskich władz o rozmowach dowiedzieli się z prasy ..... *Przecież zachodnie elity władzy nie będą pytać się o zdanie swoich służących gotowych wszystko zrobić na każde skinienie.*

■ Parlament federacyjny Republiki Jugosławii dokonał zaprzysiężenia Vojislava Kosztunicy na stanowisko prezydenta.

"Samoobrona Miejska" - czy Komitety Samoobrony Narodowej?

DOKOŃCZENIE ZE STRONY 3

nia! Wystarczy zgłosić swoją obecność i aktywność na adres: POLSKA WSPÓLNOTA NARODOWA - 00-682 Warszawa, ul. Hoża 62, tel. 621-55-71 - aby otrzymać pomoc prawno - organiazacyjną tudzież nawiązać kontakt z innymi (na razie osamotnionymi) grupami walczącymi z podobnymi problemami. Tak prawdę mówiąc - swoistymi Komitetami Samoobrony Narodowej są już dziś związki lokatorskie, niektóre organizacje kobiece, rodzice dzieci zagrożonych przez sekty - a przede wszystkim uczestnicy wszelkich protestów rolniczych, robotniczych, rybackich, czy pielęgniarskich lub nauczycielskich. Najwyższy już czas, aby OPOZYCJĘ SPOŁECZNĄ zjednoczyć oraz uzbroić w odpowiednie (humanitarne lecz skuteczne) metody działania!

Oczywiście - nie będą to żadne komitety "robotnicze" czy "chłopskie" - gdyż zagrożone są wszystkie środowiska, więc potrzebne jest współdziałanie, a nie jednostronna specjalizacja. Zostaje zagrożony Kraj i Naród, rozumiany jako Wspólnota Narodu - Wspólnota Obywateli, którzy czują się odpowiedzialni za Wielki Dom, w którym mieszkają. Jeśli nie zaczną razem o ten Dom dbać - zostaną rychło eksmitowani na bruk Europy, czyli na margines cywilizacji!

Dziś krytycznie myślący ludzie z zażenowaniem cytują to, co Józef Piłsudski, Jerzy Giedroyć i inni powiedzieli o Polakach: dzielni wojacy, a poza tym głupcy, lenie, pyszałkowaci gamonie, intryganci, samoluby, ślepcy... Pozostaje tylko zawołać wielkim głosem: Wyborcy! Nie bądźcie jak barany! Już dziś myślcie nad tym - żeby się po raz kolejny nie dać oszukać na przyszłość! Nie dawajmy nikomu żadnych "uprawnień do rządzenia" (w domyśle: szabrownia Kraju) - tylko z fachowcami zawierajmy umowy-zlecenia na rozwiązanie konkretnych problemów!

Feliks Chodkiewicz

WSPÓLNOTA
GAZETA POLSKIEJ WSPÓLNOTY NARODOWEJ

Prasowe wycinki....

[...] Były członek rządu japońskiego zauważył w rozmowie z Wolf: „Narody Świata cierpią z powodu globalnej spekulacji, w której ogromna ilość prywatnego spekulacyjnego kapitału zmieniającego właściciela z dnia na dzień powoduje karłowacenie istniejących instytucji rządowych. Wartość globalnej wymiany walutowej jednego tygodnia jest większa od rocznych obrotów dobrami trwałymi. Greenspan (szef banku centralnego USA - red.) twierdzi, że dalsza regulacja nie jest potrzebna. Uważam to za szaleństwo. Wysuwa różne argumenty, by uzasadnić swoje stanowisko, ale prawda jest taka, że pozwala na spekulację, ponieważ jest ona zyskowna dla niewielkiej grupy ludzi, ale nie ulega wątpliwości, że będzie coraz więcej takich przypadków jak bankructwo LTCM. My nazywamy to „teorią karalucha" w międzynarodowych finansach: jeśli wyszło na jaw jedno bankructwo LTCM, to na pewno są dziesiątki innych, starannie ukrywanych pod podłogą, których jeszcze nie widać, ale wcześniej czy później ich bankructwo wyjdzie na światło dzienne". [...]

„Nadchodzi koniec waszyngtońskiego konsensusu, twierdzą azjatyccy politycy", Kurier Związkowy Nr 115, 5 września 2000.

[...] Tymczasem jednak Stany Zjednoczone przyznały, że dwa ich okręty podwodne znajdowały się w pobliżu „Kurska" tuż przed incydentem, monitorując ćwiczenia rosyjskiej marynarki. W trakcie orgii potępiania rosyjskich ambicji imperialnych nikt nie wpadł na to, by spytać, dlaczego amerykańskie okręty podwodne znajdowały się na Morzu Barentsa, dość przecież odległym od amerykańskich wybrzeży. Rosjanie twierdzą, że znaleźli fragmenty obcego okrętu podwodnego w pobliżu miejsca, gdzie zatonął „Kursk". Minister obrony Igor Siergiejew oświadczył, że na krótko po zatonięciu „Kurska" marynarze na dwóch rosyjskich okrętach dostrzegli zarys wielkiego obiektu pod wodą, mniej więcej tej samej wielkości co rosyjski okręt podwodny. Co więcej, w tym samym czasie Rosjanie zaobserwowali boję sygnałową tego typu, jaki jest używany przez zachodnie floty do wysyłania w nagłym trybie wiadomości do swoich stanowisk dowodzenia za pośrednictwem satelity.

Jakkolwiek i Brytyjczycy, i Amerykanie usilnie zaprzeczają, jakoby byli uczestnikami kolizji, << jest rzeczą oczywistą pisze REUTERS - że jedni i drudzy zatajali informacje, w zgodzie ze swoją tradycyjną odmową udzielania wyjaśnień w sprawie operacji okrętów podwodnych, wykonujących przeciw flocie rosyjskiej. >> Innymi słowy, nie ma najmniejszego powodu, aby w te zaprzeczenia wierzyć. Niezależnie od tego, czy do kolizji doszło czy nie, NATO zdementowałoby to. << Gdy oficjalni przedstawiciele Rosji w siedzibie dowództwa NATO zapytali, czy chociażby jeden okręt znajdował się tam w czasie gdy doszło do katastrofy, powiedziano nam: Nie, nie było tam żadnych okrętów NATO >> - powiedział jeden z rosyjskich wysłanników, dodając że Rosjanie w swej relacji dla rządu wspominali o tym, że podsłuchali rozmowę, w której była mowa o tym, że choćby nawet doszło do takiego zderzenia, dowództwo NATO << nigdy by nie przyznało, że tak było >>.

NEW YORK TIMES w jednym z rzadkich momentów szczerości ujawnił w ostatnich dniach, że << podczas zimniej wojny .... kilkanaście razy zdarzyło się , że rosyjskie i zachodnie okręty podwodne się zderzały. Co więcej, jak pisze TIMES, << Rosjanie przez długi czas mieli pretensję o to, że wiele z tych kolizji zdarzyło się na ich wodach terytorialnych lub w ich pobliżu, po czym owe szpiegowskie okręty podwodne, amerykańskie i brytyjskie, szybko szukały ratunku w ucieczce. >> << Na ich wodach lub w ich pobliżu >>, a więc tak przedstawiają się owe agresywne, imperialne zamiary Rosji! [...]

„Gdy narody się zderzają. Całkiem inne spojrzenie na tragedię „Kurska"", Forum Nr 36 (1831), 3 września 2000.

Komunikat

Siedziba Zarządu Wojewódzkiego Polskiej Wspólnoty Narodowej w Szczecinie ma nowy adres: 70-206 Szczecin, ulica Dworcowa 19, II piętro, pokój 219, telefon (0-91) 489-12-48
Przewodniczący ZW PWN w Szczecinie
Zbigniew Geryszewski

Drogi Czytelniku!

Otrzymujesz naszą gazetę, w której pragniemy Cię informować o bliskich nam sprawach. Chcemy, aby gazeta była łącznikiem między Tobą a nami, aby umożliwiła Ci kierowanie do nas listów i artykułów do opublikowania.
Gazetę wydajemy ze składek naszych członków. Jest ona bezpłatna, aby mogła jak najszybciej dotrzeć do Ciebie.
Jeśli chcesz pomóc w wydawaniu naszej gazety, wesprzyj nas finansowo, nawet najdrobniejszą kwotą przekazem pocztowym lub poprzez wpłatę na konto. Takie wsparcie, jako darowiznę możesz odliczyć od podatku
Nasze konto bankowe:
Polska Wspólnota Narodowa,
PKO BP X O/Warszawa, nr rachunku:
10201101-570561-270-1

Redakcja

Gazeta Polskiej Wspólnoty Narodowej.

Redaguje zespół. Redaktor naczelny: Barbara Krygier.
Rada programowa: Marek Głogoczowski, Jan Jędrak, prof. dr hab. Adam J. Karpiński, Barbara Krygier, prof. dr hab. Tadeusz Kwiatkowski, prof. dr hab. Krzysztof R. Mazurski, dr Stanisława Stachnik - Czajkowska, Bolesław Tejkowski, dr Jerzy Wieluński.
Ukazuje się co miesiąc. **Nakład:** 13500 egzemplarzy.

Adres redakcji: 00-682 Warszawa, ul. Hoża 62/1,
tel. (22) 621-55-71, (22) 625-41-70.
Internet: http://www.pwn.xox.pl, pwn@xox.pl
Wydawca: Polska Wspólnota Narodowa,
00-682 Warszawa, ul. Hoża 62/1.
Konto bankowe: Polska Wspólnota Narodowa,
PKO BP X O/Warszawa, 10201101-570561-270-1
Druk: KDP Drukpress, Kraków, ul. Nowohucka 50.

Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca i zastrzega sobie prawo ich skracania. Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada i publikuje je na wyłączną odpowiedzialność ogłoszeniodawcy.

Gazeta jest bezpłatna.
Osoby mogące pomóc w rozwoju naszej gazety proszone są o wpłaty i darowizny na konto Polskiej Wspólnoty Narodowej.